A C T A U N I V E R S I T A T I S L O D Z I E N S I S
FOLIA SOCIOLOGICA 41, 2012

Katarzyna Gajek*

DOŚWIADCZENIA KOBIET DOZNAJĄCYCH PRZEMOCY – ANALIZA TRAJEKTORII

Trudności istnieją po to, by siły ludzkie
ćwiczyły się w ich przezwyciężaniu
(Radlińska 1935: 67).

Streszczenie. Doznawanie przemocy jest upokarzające, niszczące dla ludzi i związków między nimi, budzi cierpienie, nienawiść, chęć odwetu lub ucieczki, a konsekwencje tych doświadczeń widoczne są w życiu ofiar przez wiele lat. Narracje kobiet przebywających w ośrodku wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie nasycone są wydarzeniami niosącymi cierpienie. Doświadczenia trajektoryjne występują w trzech przenikających się wzajemnie przestrzeniach, w jakich konstruowane są narracje: przestrzeni związanej z rodziną pochodzenia („małe piekło"), przestrzeni własnej rodziny, rodziny prokreacji („gehenna") oraz przestrzeni ośrodka wsparcia („męczarnia").

Rekonstrukcja doświadczeń biograficznych kobiet doznających przemocy pozwoliła na porównanie ich losów i charakterystykę typów przebiegu życia oraz odtworzenie procesualności zjawiska przemocy (jego uwarunkowań, przebiegu i konsekwencji), a także działań osób zaangażowanych w sytuację, z perspektywy uczestniczek zdarzeń. Istotnym elementem tej rekonstrukcji była analiza znaczenia sił ludzkich dla kształtowania się doświadczeń biograficznych narratorek.

Słowa kluczowe: doświadczenia biograficzne, trajektoria, przemoc wobec kobiet, siły ludzkie.

1. Wprowadzenie

W artykule podjęta została kwestia trajektoryjnych doświadczeń kobiet doznających przemocy, przebywających w ośrodku wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie. Zagadnienie to związane jest z badaniami prowadzonymi w ramach rozprawy doktorskiej pt. *Doświadczenia w narracjach – analiza znaczenia sił ludzkich. Na przykładzie biografii użytkowników ośrodka wsparcia*, przygotowywanej w Katedrze Pedagogiki Społecznej UŁ. Badania prowadzone były przy użyciu, wpisanej w paradygmat interpretatywny, metody wywiadu narracyjnego, która

* Katarzyna Gajek – Katedra Pedagogiki Społecznej, Wydział Nauk o Wychowaniu, Uniwersytet Łódzki, 91-408 Łódź, ul. Pomorska 46/48.

wywodzi się z koncepcji badań biograficznych Fritza Schützego. W badaniach wzięło udział 14 kobiet, które często wraz ze swoimi dziećmi zostały zmuszone do opuszczenia miejsca zamieszkania. W związku z brakiem alternatywnych możliwości skorzystały z oferty Specjalistycznego Ośrodka Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie, gwarantującego im zapewnienie potrzeb bytowych oraz niezbędne, w ich sytuacji, wsparcie w zakresie terapeutyczno-wspomagającym.

Uzyskanie kompletnej biografii, zawierającej informacje o całym życiu narratorek, nie było możliwe (por. Denzin, za: Helling 1990: 17; Włodarek, Ziółkowski red. 1990: 4–6; Czyżewski, Rokuszewska-Pawełek 1990: 122) w związku z tym, że wyboru opowiadanych zdarzeń, m.in. z perspektywy ich znaczenia, dokonały same kobiety. Prośba skierowana do badanych, mająca na celu wywołanie opowiadania, nie zakreślała obszaru tematycznego narracji np. do określonego rodzaju doświadczeń czy fazy życia. Niemniej jednak centralną osią wszystkich narracji było doświadczanie przez narratorki przemocy ze strony bliskich im osób.

W artykule przedstawiona zostanie analiza trajektoryjnych doświadczeń mieszkanek ośrodka wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie, w odniesieniu do wyodrębnionych przez nie, w czasie konstruowania narracji, trzech przestrzeni ich życia. Następnie zaprezentowane będą procesualne modele biografii (typy przebiegu życia kobiet), wskazujące na związek traumatycznych doświadczeń z pozostałymi strukturami procesowymi, wyodrębnionymi przez Fritza Schützego (biograficzne plany działania, instytucjonalne wzorce normatywne oraz metamorfozy biograficzne).

2. Trajektoria w doświadczeniach biograficznych narratorek

Pierwszą refleksją, jaka nasuwa się po wstępnej analizie wszystkich wywiadów narracyjnych, jest nasycenie opowieści biograficznych wydarzeniami niosącymi cierpienie, traumatycznymi dla narratorek. Było to związane z występowaniem sprzężonych ze sobą zjawisk: przemocy ze strony bliskich osób (rodziców, partnera), pogłębiającej się izolacji społecznej i braku reakcji środowiska na tę sytuację.

Należy pamiętać, że przemoc jest doświadczeniem niesprzyjającym narracji (Kaźmierska 1996a: 86, 1999: 22–23) z uwagi na powrót do traumatycznych przeżyć związanych z cierpieniem. W toku narracji pojawiały się luki w prezentacji doświadczeń (przysłonięcia – por. Schütze, za: Rokuszewska-Pawełek 2002: 55–56), niedokończone wypowiedzi czy oznaki emocji.

Fritz Schütze scharakteryzował sekwencyjną organizację procesu trajektorii:

1) gromadzenie się potencjału trajektoryjnego;

2) przekraczanie granicy pomiędzy intencjonalnym i uwarunkowanym stanem psychicznym (oraz pomiędzy intencjonalnymi i uwarunkowanymi działaniami);

3) próby osiągnięcia nowej, chwiejnej równowagi radzenia sobie z życiem codziennym;

4) destabilizacja chwiejnej równowagi życia codziennego („wpadnięcie w wir");

5) załamanie się organizacji życia codziennego i orientacji wobec samego siebie;

6) próby teoretycznego przepracowania trajektorii – próby jej racjonalizacji i pogodzenia się z nią;

7) praktyczna praca nad trajektorią i uzyskaniem nad nią kontroli oraz/lub próby uwolnienia się od niej (Schütze 1997: 25–27; Riemann, Schütze 1992: 104–106).

Doświadczenia trajektoryjne występowały u narratorek w trzech przenikających się wzajemnie przestrzeniach, w jakich konstruowane są narracje: przestrzeni związanej z rodziną pochodzenia („małe piekło"), przestrzeni własnej rodziny, rodziny prokreacji („gehenna") oraz przestrzeni ośrodka wsparcia („męczarnia")[1].

Trajektoryjny charakter doświadczeń podkreślany był przez kobiety poprzez sposób formułowania ich wypowiedzi, kiedy relacja wydarzeń oddawała dramatyzm przeżytych sytuacji. Innym przypadkiem było ujęcie własnych doświadczeń jako traumatycznych, mimo tego, że obejmowały różne procesy biograficzne, z chwilą podsumowania przez narratorkę całej wypowiedzi.

Były to przede wszystkim trajektorie indywidualne badanych kobiet, jak również relacje dotyczące cierpienia innych osób – ich dzieci czy współmieszkanek ośrodka wsparcia.

2.1. „Małe piekło" – trajektoria rodziny pochodzenia

Swoje dzieciństwo narratorki dzielą na dwa etapy: szczęśliwy (wychowywanie się u babci, czas kiedy żył ojciec) oraz tragiczny (powrót do matki, śmierć ojca, rozwód rodziców), będący punktem zwrotnym w ich życiu i początkiem trajektorii. Już fakt własnego urodzenia postrzegają jako przypadek, tłumaczący późniejsze zachowanie matki, świadczące o braku jej miłości:

(…) z tego co wiem, to była taka między mamą a ojcem, była właśnie, to nie była miłość, tylko że mama była najładniejsza, to ojciec ja chciał zdobyć i tak dalej mama wpadła w ciążę (...) mama, która właściwie nie miała żadnego/ żadnej miłości do mnie rodzicielskiej, byłam/ właściwie byłam/ z tego co pamiętam z dzieciństwa, to tylko że byłam niemalże codziennie bita przez tego ojczyma (…) nie wiem nawet, czy moja mama później mnie nie wzięła, po to żeby do babci miał kto latać z obiadami codziennie (N 12, w. 3–18).

[1] „Małe piekło", „gehenna" i „męczarnia" są to określenia, wyodrębnionych przez kobiety, faz ich życia, zaczerpnięte z wywiadów narracyjnych, stanowiących podstawę tego opracowania.

Mieszkanki ośrodka, opowiadając doświadczenia trajektoryjne, jakie miały miejsce w ich domu rodzinnym, mówiły przede wszystkim o różnych rodzajach przemocy wobec siebie oraz swoich bliskich – fizycznej, psychicznej, seksualnej, czy zaniedbaniu. Przyczyn przemocy upatrywały w uzależnieniu od alkoholu, chorobach psychicznych rodziców, czy braku miłości i faworyzowaniu rodzeństwa.

Sytuacja w domu rodzinnym (rozwód rodziców, zdrady, problemy matki ze zdrowiem, problemy finansowe) rzutowała na życie narratorek i wymagała od nich przystosowania się do nowej sytuacji i podejmowania określonych działań. Zachwiane poczucie bezpieczeństwa potęgowało trud zmagania się z codziennym życiem, wzbudzało strach o najbliższych, było początkiem nowych wydarzeń i miało ogromny wpływ na dalsze losy kobiet:

(…) mama moja może powiedzieć, no że też ma życie, miała nieułożone, dlatego że miała czwórkę dzieci i znowu bardzo kochała mojego tatę przebaczała mu zdrady non stop, bo mój tata to można powiedzieć był kochaś pierwszej kategorii, miał bardzo dużo kochanek, więc/ a mama mu przebaczała /no i ojciec chciał tego rozwodu przeważnie (N 9, w. 813–816) (…) no i po prostu no moi rodzice się w wieku czternastu lat rozeszli, więc mama została z nami z czwórką dzieci (w. 3–4) (…) więc no mama mnie niestety/ no nie mogła nas utrzymać, jak to na wsi nie było pracy (w. 6–7).

W związku z brakiem wsparcia ze strony dorosłych, rodziny czy instytucji, narratorki walczyły z trajektorią na miarę dziecka lub organizowały sobie z nią życie. Ich bezbronność, zależność od rodziców powodowały, że życie i walka z potencjałem trajektoryjnym lub trajektorią trwała wiele lat. Podejmowały udane lub nieudane próby radzenie sobie – ucieczki z domu (pobyt w izbie dziecka, mieszkanie w internacie, wyprowadzka), sięgały po alkohol czy narkotyki, podejmowały próby samobójcze. Często również ucieczka od jednej trajektorii, poszukiwanie miłości, poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji, stawała się początkiem kolejnego cierpienia:

(…) u mnie w domu był zawsze alkohol, były niesnaski awantury, było mnóstwo nieporozumień w związku z czym ja też sięgnęłam po alkohol (N 5, w. 3–5) (…) to moje pierwsze zetknięcie się z alkoholem było tak tragiczne dla mnie w skutkach, że ja podcięłam sobie żyły (pauza), zrobiłam to z (pauza), sięgając pamięcią nie wiem chyba dlatego że było mi tak bardzo źle na świecie, no tak podejrzewam (w. 5–8).

Organizacja życia z trajektorią w młodości wymagała od kobiet zaradności i dojrzałości ponad ich wiek. Sytuacja w domu rodzinnym przyspieszała wiek społeczny[2] (Radlińska 1961: 367) narratorek, powodowała podejmowanie obowiązków i przejmowanie roli dorosłych (np. opieka nad fizycznie czy psychicznie chorymi członkami rodziny).

[2] Kategoria wieku społecznego określa sytuację społeczną jednostki w stosunku do roku jej życia (Radlińska 1961: 367).

Istotnym elementem okresu dzieciństwa, walki z trajektorią lub organizowania sobie z nią życia, była samotność rozmówczyń w zmaganiu się z problemami. Narratorki nie wspominają osób niosących im pomoc, wspierających w trudnych chwilach, zarówno w domu rodzinnym, dalszej rodzinie, jak i wśród profesjonalistów (pomoc instytucjonalna).

Zachowania charakterystyczne dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych (np. z problemem alkoholowym – DDA) uniemożliwiały także wsparcie osób spoza kręgu rodzinnego. Ukrywanie problemów umożliwiało nadanie rodzinie pozorów normalności, jednocześnie jednak prowadziło do izolacji kobiet, ich zamknięcia się w sobie i samotności, rezygnacji z siebie dla utrzymania spójności rodziny. Jako dzieci kłamały na temat sytuacji w domu, wstydząc się jej i mając nadzieję na jej zmianę. Ponadto doświadczenia z dzieciństwa rzutowały na funkcjonowanie narratorek w ich dorosłym życiu (np. w roli matki).

Młody wiek rozmówczyń, ich niedojrzałość, zaniżone poczucie własnej wartości oraz brak zainteresowania i ochrony ze strony rodziców, w związku z ich uzależnieniem lub/i chorobami psychicznymi, powodował, że samodzielnie wybory dokonywane przez narratorki były bardzo dla nich znaczące, np. kobieta równocześnie była pod wpływem dwóch źródeł cierpienia: matki alkoholiczki leczącej depresję i partnera stosującego przemoc.

Rodzina pochodzenia, sytuacja panująca w niej i doświadczenia mieszkanek ośrodka z okresu dzieciństwa i młodości miały zasadnicze znaczenie dla kształtowania się ich życia w kolejnych latach. Moment usamodzielnienia się był przez nie akcentowany wraz z chwilą wyprowadzki z domu, wspólnego życia z partnerem lub/i urodzenia się dzieci, również w sytuacji wspólnego mieszkania z rodzicami. Uzyskanie niezależności było sposobem ucieczki od trajektoryjnych warunków lub stanowiło element organizacji życia z trajektorią, w sytuacji gdy narratorka nadal mieszkała z rodzicami.

Przy okazji opowiadania o uniezależnieniu się od rodziców, kobiety podejmowały refleksję nad własnym stosunkiem do nich:

(…) chciałam zawsze moim marzeniem to było, żeby odejść od ojca (pauza) tak go nienawidzę właśnie za to wszystko, że (pauza) ja nawet do niego nie jestem w stanie powiedzieć tata, bo mam taką tu kluchę, że tak powiem (...) nie mogę powiedzieć w ogóle słowa tata, tak mi chyba mój ojciec zaszkodził, jak byłam mała, po prostu tyle przez niego wycierpiałam (pauza) (N 6, w. 162–169).

2.2. „Gehenna" – trajektoria rodziny prokreacji

Narratorki, wykonujące pracę biograficzną podczas wywiadu, starały się wskazać sobie i partnerowi interakcji (badaczowi) moment, w którym mogłyby spostrzec początek swojej trajektorii. Nie zauważyły jednak wówczas sympto-

mów zbliżającego się zagrożenia, gromadzącego się potencjału trajektoryjnego, nawet nie zawsze mogły to zrobić, dokonując analizy z perspektywy czasu:

(…) miał takie dziwne napady tego nastroju i tak raz było bardzo super, raz było bardzo źle, i tak zaczęło się to wszystko huśtać i właściwie do/ jak bym była troszkę bardziej doświadczona w życiu, to już bym zauważyła, że coś po prostu zaczyna się wszystko psuć, no ale oczywiście z taką młodzieńczą swoją naiwnością, no że to może taki nastrój może kryzys taki mały coś tam, coś tam (N 8, w. 421–425).

Nie przykładały również wagi do ostrzeżeń ze strony innych osób, które dostrzegły symptomy zbliżającego się zagrożenia i chciały im to uświadomić:

(…) ze względu na mojego męża też żeśmy się/ pokłóciłyśmy się (z matką – K.G.)/ znaczy pokłóciłyśmy się, była wymiana słów – zostaw go, to nie jest człowiek dla ciebie, za kogo ty wychodzisz, mówię mama to moje życie trudno, jak będzie tak będzie (pauza) i nawet teraz wstydziłam się iść do matki po tym wszystkim teraz, bo miała rację (N 11, w. 563–566).

Wraz z upływającym czasem potencjał trajektoryjny przekształcił się w proces trajektorii, w którym dominującą rolę odgrywały siły zewnętrzne. Przejęły one kontrolę nad kobietami, które stopniowo traciły możliwość planowego działania, ograniczając się do reakcji, głównie obronnych.

W narracjach przytoczone zostały liczne, szczegółowe przykłady świadczące o tym, że narratorki oraz ich dzieci doznawały różnego rodzaju przemocy: fizycznej (m.in. popychanie, kopanie, duszenie, bicie pięściami i przedmiotami, wyrywanie włosów), psychicznej (m.in. wyśmiewanie, zawstydzanie, narzucanie własnych poglądów, karanie, stała krytyka, izolacja społeczna, domaganie się posłuszeństwa, ograniczanie snu i pożywienia, lekceważenie, stosowanie gróźb czy degradacja werbalna – wyzywanie, poniżanie, upokarzanie), seksualnej (m.in. wymuszanie współżycia seksualnego, kazirodztwo, demonstrowanie zazdrości), ekonomicznej (m.in. odbieranie zarobionych pieniędzy, uniemożliwianie podjęcia pracy zarobkowej, niezaspokajanie podstawowych, materialnych potrzeb rodziny) czy zaniedbania (m.in. nieudzielenie koniecznej pomocy w sytuacji zagrożenia, nieudzielenie schronienia):

(…) potrafił mnie tak urządzić, że ja nie miałam żadnych śladów, a byłam strasznie obolała i z gorączką (…) wykręcił mi rękę w stawie łokciowym, gdzie słyszałam ten suchy trzask i go do dzisiaj wspominam, bo tego się nie zapomina, skopał mnie tak po nerkach, że przez dziewięć dni miałam czterdzieści stopni temperatury, mając małe dziecko, nie mogłam po prostu poruszać się po mieszkaniu, nie mogłam nawet wstać (N 5, w. 28–33).

W wyniku oddziaływania swojego partnera rozmówczynie podejmowały decyzje, które nie były zgodne z ich wolą:

(…) ja jedną ciążę poroniłam, ale też poroniłam na własne życzenie, bo też to było z ojcem obecnym mojego dziecka, no i ta pierwsza ciąża namówił mnie na/ żeby zastrzyki wziąć się

zgodziłam, wzięłam jeden tylko, na drugi pojechaliśmy, to nie wiem chyba codziennie się brało czy tam co drugi, nie pamiętam na drugi pojechaliśmy, to ja już nie chciałam, no ale ten jeden już zadziałał (N 12, w. 156–160).

Cechą charakterystyczną osób doświadczających przemocy domowej jest jej ukrywanie. Przyznanie się do przeżywanego dramatu było często ponad siły kobiet, a ich sytuacja uważana była za całkowicie prywatną, wstydliwą i powodującą społeczną dezaprobatę. Jednocześnie milczenie utwierdzało partnera w poczuciu jego bezkarności i przekonaniu o cichym przyzwoleniu na takie zachowanie:

(…) mój mąż jest osobą taką, która bardzo dbała o pozory, żeby broń boże nikt złego coś na jego temat nie powiedział czy żeby sobie nawet nie pomyślał (N 8, w. 1252–1254) (…) no na pewno jakieś zalety swoje miał, no wiem że miał, ale no, ale w domu niestety nie był tą osoba, która była na zewnątrz na pokaz i dużo, dużo ludzi po prostu nie wiedziało o tym, że on jest zdolny do takich rzeczy, jakich się powoli, powoli dopuszczał coraz bardziej (w. 1260–1264).

W życiu narratorek, wraz ze zwiększającą się dynamiką procesu trajektorii i zmniejszaniem się ich sił, uniemożliwiającym skuteczne przeciwdziałanie procesowi, pojawiały się kolejne, sprzężone ze sobą sytuacje, pogłębiające cierpienie. Kobiety żyły w trudnych, zagrażających zdrowiu warunkach lub ze względu na brak środków do życia, uzależnienie od alkoholu, brak zaradności, zmianę priorytetów traciły miejsce zamieszkania, stając się osobami bezdomnymi. Praca fizyczna, jaką wykonywały, była wyczerpująca i upokarzająca, nie dawała im satysfakcji i spełnienia. Ponadto pojawiały się zdrady partnera czy kłopoty ze zdrowiem, prowadzące m.in. do bezpłodności.

Narratorki, realizując swoje role w rodzinie, dążyły do normalizacji sytuacji w niej, nadania życiu pozorów zwyczajności:

(…) to było moje takie życie dosłownie/ mój dzień wolny to zaczynał się od wstawienie wody na pranie, gotowanie, sprzątanie i było mało czasu dosłownie na wszystko (N 9, w. 931–933) (…) wychowywałam mu dzieci no i to tak było nawet to mnie na początku nie zrażało, że/ bo to normalne było, młoda dziewczyna nie umiałam tak za bardzo gotować, ale starałam się, pichciłam, on wybrzydzał, bardzo wylewał, wyrzucał, ale mnie to nie zrażało dalej, dalej ten/ pasowało mi takie życie – sprzątanie, gotowanie, pranie, więc no nie wiem dlaczego (…) (w. 43–47).

Aktywność kobiet, podyktowana brakiem możliwości poprawy sytuacji, początkowo koncentrowała się na utrzymaniu *status quo*, zapobieganiu narastania sytuacji trudnych, nieskutecznych próbach przezwyciężania kryzysu. Narratorki inicjowały szereg taktyk, które miały powstrzymać przemoc, np. rozmawiały z partnerami o tym, co zrobili, uświadamiając im swoją krzywdę. Próby te podejmowane były w fazie „miodowego miesiąca" (por. cykl przemocy w ro-

dzinie[3] – Mazur 2002: 31–36), w obliczu poczucia winy sprawcy przemocy i obietnicy poprawy. W rzeczywistości położenie rozmówczyń ulegało stopniowemu pogorszeniu:

(…) nie mogłam chodzić tak po nogach mnie skopał (…) to się nie odzywaliśmy, nie wiedział w ogóle co powiedzieć (pauza) jak zaczęliśmy rozmawiać, to że mu bardzo przykro, on się nigdy tak nie zachowywał, że nie wie co się stało, że to na pewno się nie powtórzy (N 7, w. 253–257).

Narratorki, w trakcie wywiadu, podejmowały pracę biograficzną nad wydarzeniami wyjątkowo dla nich traumatycznymi, których nigdy wcześniej nikomu nie ujawniały:

(…) rodzice mnie wygonili/ ile razy /nawet powiem nikomu tego nie mówiłam, powiem nawet zdarzyło/ nie mogę nawet tego mówić (płacz pauza – 10s.)/ nie nie powiem, bo nie mogę, bo będę płakała/ po prostu wygonili mnie kiedyś też rodzice z domu właśnie i zimowa pora to była luty w komórce spałam, bo nie miałam gdzie (pauza) nawet kurator nikt nie wie, bo się bałam, żeby mi dzieci pozabierają, dzieci były/ starsze było u mojej siostry (płacz), no a młodsze u ojca (pauza) (N 6, w. 124–131).

Podejmowały też próby wyjaśnienia i zrozumienia własnych doświadczeń, poszukiwały symptomów i przyczyn zbliżającej się przemocy ze strony bliskich. Zachowania sprawcy przemocy tłumaczyły jego sytuacją w domu rodzinnym, odtwarzaniem znanych mu wzorów zachowań, ale również część winy przypisywały sobie.

W związku z pogłębiającym się cierpieniem, narratorki organizowały swoje życie z trajektorią, zmierzając jednocześnie do minimalizowania jej negatywnych konsekwencji lub podejmowały próby wyzwolenia się od tego procesu. W związku z powyższym kobiety, w sposób rzeczywisty (ucieczki z domu, kilkudniowe przebywanie u rodziny czy znajomych lub kilkugodzinne przebywanie na przystanku autobusowym, w parku czy piwnicy) lub symboliczny (np. w pracę, w alkohol), cyklicznie uciekały od sytuacji traumatycznej.

O dramatycznej sytuacji rozmówczyń, ich ogromnym cierpieniu, najlepiej świadczą podejmowane przez nie próby samobójcze, które miały stanowić dla nich wyzwolenie:

(…) później to już zaczęło się takie piekło, że ja już mówię wezmę sznurek, mówię chyba się upiję, wezmę sznurek i najpierw pójdę zabije swoje dziecko, a później siebie (pauza), no dużo miałam i włosy powyrywane i oczy nieraz podbite i kręgosłup mam tutaj uszkodzony (N 12, w. 99–103).

[3] W pierwszych latach rozwijania się przemocy pewne zdarzenia zachodzą w sposób cykliczny. Na cykl przemocy składają się trzy powtarzające się fazy o zróżnicowanym czasie trwania i intensywności: narastanie napięcia (frustracja, stres, napięcie, słaba komunikacja, nasilanie się złości i zaburzeń emocjonalnych), gwałtownej, dotkliwej przemocy (akt przemocy w efekcie czynnika wyzwalającego – kłótnia, walka, złość, strach, lęk) oraz faza miodowego miesiąca, pojednania (wroga, milcząca postawa lub żal, skrucha, poczucie winy sprawcy, obietnica poprawy, spadek napięcia, gniewu, pojednanie, nadzieja na zmianę) (Mazur 2002: 31–36).

Pogłębiający się kryzys, spowodowany przytłaczającymi wydarzeniami zewnętrznymi i słabnącymi możliwościami działania narratorek, zmieniał ich poczucie tożsamości i intensyfikował proces wiktymizacji. Utrata poczucia bezpieczeństwa, wiary we własne siły, powodowała ich bezradność, dużą zależność od partnera, izolację społeczną, lęk i depresję, obniżała także poczucie własnej wartości.

Analizując własną sytuację z perspektywy czasu, kobiety stwierdzały, że pozostawały w relacji opartej na przemocy ze względu na lęk przed zmianą, posiadanie wspólnego mieszkania i przekonanie, że dzieci potrzebują ojca, brak pracy i trudności ekonomiczne z tym związane, miłość do partnera i wiarę w to, że się zmieni (por. też efekt „psychologicznej pułapki[4]" Pospiszyl 1994: 200–201) lub zastraszenie ze strony partnera.

Bardzo istotnym elementem takiej sytuacji mieszkanek ośrodka był brak lub nieadekwatne wsparcie z zewnątrz. Udzielanie pomocy rzeczowej czy finansowej łagodziło konsekwencje codziennych problemów narratorek, ale podtrzymywało stan rzeczy i nie usuwało jego przyczyn. Kobiety zgłaszały akty przemocy odpowiednim służbom (policja, szpital), ale ze względu na procedury lub swoją bierną postawę również nie otrzymywały odpowiedniego wsparcia ze strony osób zajmujących się profesjonalnie udzielaniem pomocy. Niekiedy też przedstawiciele służb i profesji społecznych, w opinii narratorek, zamiast pomagać im w przezwyciężaniu trudności, byli przyczyną negatywnych emocji.

2.3. „Męczarnia" – trajektoria ośrodka wsparcia

W przypadku wszystkich kobiet miała miejsce reorganizacja ich sytuacji życiowej, związana ze zmianą środowiska (zamieszkanie w ośrodku wsparcia), która była dla nich szansą wyzwolenia się z procesu trajektoryjnego i odbywała się na dwa sposoby. W pierwszym przypadku narratorki, w wyniku dramatycznych okoliczności, odnajdywały w sobie siły, niekiedy wspierane, głównie informacyjnie, przez innych (rodzinę, przedstawicieli służb i profesji społecznych), do tego by opuścić partnera i wyprowadzić się z domu. W drugim przypadku presja sił zewnętrznych (wyrzucenie z domu przez partnera, warunek kuratora sądowego zapobiegający utracie dziecka) doprowadziła do zmiany miejsca pobytu, wbrew woli rozmówczyń, i fakt ten odczuwają jako przymus.

Narratorki, dokładnie opisując chwile przed przeprowadzką do ośrodka, wskazują ten moment jako wydarzenie krytyczne, ponad ich siły, kiedy to zostały

[4] Niebezpieczeństwo wpadnięcia w „psychologiczną pułapkę" pojawia się, kiedy jednostka zyskuje poczucie, że pomimo zaangażowania w realizację określonego celu prawdopodobieństwo sukcesu nie zbliża się, a jednocześnie dochodzi do przekonania, że zbyt wiele zainwestowała, aby zrezygnować. Wówczas kontynuuje swoje działania lub nawet zwiększa zaangażowania, niezależnie od efektów (Brockner, Rubin, Fine, Hamilton, Thomas, Turetsky 1982, za: Pospiszyl 1994: 200–201).

doprowadzone do granicy swojej wytrzymałości. Doznawana przemoc pozostawiała im dwie możliwości: natychmiastową ucieczkę, w obawie przed własną reakcją, lub walkę, gdy nie było alternatywnego rozwiązania:

(…) to już było ponad ludzkie siły, tego już wytrzymać nie było można (pauza) musiałam uciec, musiałam uciec, bo albo bym go zabiła, albo nie wiem, co bym zrobiła, albo sobie coś bym zrobiła, a mam tendencje do tego, więc wolałam raczej uniknąć takiej sytuacji (…) (N 5, w. 373–376).

Pracownicy ośrodka wsparcia wspierali biograficzną pracę narratorek nad ich traumatycznymi doświadczeniami (np. poprzez terapię), ale jednocześnie mieszkanie z obcymi osobami o odmiennym światopoglądzie, stylu życia, przyzwyczajeniach czy upodobaniach rodziło nieporozumienia. Trudna do zaakceptowania dla kobiet była również organizacja życia w ośrodku i pojawiające się tam kradzieże. W związku z tą sytuacją ponownie zaczynał gromadzić się potencjał trajektoryjny, wyzwalany przez sam pobyt w ośrodku:

(…) jestem zadowolona, że istnieje taki ośrodek, jestem wdzięczna ludziom, którzy pracują nade mną, prawda i na to się składa ,że ja tutaj jestem, ale ja w środku pękam, ja nie mam tej siły przebicia i ja na przykład jestem osobą może za wrażliwą na to i (pauza) nie potrafiącą odnaleźć się tutaj, dziwnie to zabrzmi prawda, bo to jest ta moja ochrona, ten mój azyl, tak że powiedziałam, że jestem wdzięczna za możliwość przebywania tutaj, ale ja tutaj się nie znajduję, ja tęsknię i ja mam swoje jakieś tam wrażliwe punkty, mnie na przykład potrafią jakieś tam drobiazgi wprowadzić (pauza) w bardzo taki nieciekawy stan (pauza), nie radzę sobie (pauza), to nie jest życie, które mnie odpowiada (pauza) (N 5, w. 228–236).

3. Procesualne modele biografii – typy przebiegu życia

Analiza ogólnych i specyficznych cech wszystkich narratorek umożliwiła dokonanie rekonstrukcji ogólnej organizacji biografii. Sporządzenie profili biograficznych pozwoliło ustalić dominujące linie doświadczeń życiowych i określić charakter związków między strukturami procesowymi. Na podstawie porównywania wyabstrahowanych profili indywidualnych zostały utworzone trzy typy przebiegu życia, stanowiące procesualne modele biografii (por. rysunki 1–3), a ich nazwy zostały zaczerpnięte z wypowiedzi osób badanych.

Fazy biografii, wpisane w cztery wyróżnione przez Schützego struktury procesowe (biograficzne plany działania[5], instytucjonalne wzorce norma-

[5] Biograficzne plany działania – odpowiadają zasadzie intencjonalnego, perspektywicznego planowania przebiegu własnego życia oraz udanym bądź nieudanym próbom realizacji planów jednostki, które bezpośrednio dotyczą jej osoby (Rokuszewska-Pawełek 2002: 47–48).

tywne[6], trajektorie, metamorfozy biograficzne[7] – por. Rokuszewska-Pawełek 2002: 47–49; Prawda 1989: 85–87, 1990: 96–97; Kaźmierska 1996b: 42–43, 2004: 84–86; Jakob 2001: 119; Czyżewski, Rokuszewska-Pawełek 1989: 46; Szlachcicowa 2003: 15), charakteryzuje odmienna forma aktywności narratorek (przejaw sił wewnętrznych), oscylująca między czynnym urzeczywistnianiem własnego planu, poprzez realizację oczekiwań innych, aż do reakcji zdeterminowanych sytuacją bądź braku reakcji. Przebieg struktur procesowych uzależniony był również od działania zewnętrznych, wobec kobiet, sił ludzkich[8], tj. sił wspierających czy też sił hamujących lub/i destrukcyjnych wobec działań badanych. Mogły one dynamizować bądź opóźniać rozwój określonej struktury lub wpływać na ich sekwencje, stymulując przechodzenie z jednej do innej.

Wyodrębnienie trzech typów przebiegu życia narratorek zapewne nie wyczerpuje wszystkich możliwości. Przypuszczalnie, w miarę analizowania doświadczeń kolejnych osób, można byłoby wyodrębnić następne typy lub podtypy przebiegu życia.

Poniższa prezentacja wskazuje na związek traumatycznych doświadczeń rozmówczyń z pozostałymi strukturami procesowymi.

3.1. Abnegatki psychiczne. Procesualny model biografii – typ pierwszy przebiegu życia

Narratorki uosabiające pierwszy typ przebiegu życia (rysunek 1) w domu rodzinnym zorientowane były na normatywne oczekiwania innych osób. Przyjmowały normy ustalone przez innych ludzi, będące dla nich punktem odniesienia, nie kształtowały własnej samodzielności i odpowiedzialności, niekiedy obniżony był ich wiek społeczny. Sytuacja ta była dla nich naturalna i nie powodowała chęci uniezależnienia się od wpływów z zewnątrz, również w późniejszym wieku.

W okresie dorosłości moment usamodzielnienia się był dla nich naturalną koleją rzeczy, wynikającą z wieku i oczekiwań społecznych, a kobiety

---

[6] Instytucjonalne wzorce przebiegu życia lub instytucjonalne wzorce normatywne – odpowiadają zasadzie orientowania się jednostki na normatywne oczekiwania instytucjonalne oraz podleganie kontroli z ich strony. Jednostka nastawiona jest na realizację oczekiwań, celów i reguł działania instytucji, które stają się pierwszoplanowe biograficznie (Rokuszewska-Pawełek 2002: 48–49).

[7] Przemiany (metamorfozy) biograficzne odpowiadają procesom radykalnej, pozytywnej zmiany przebiegu życia, związanej z napotkaniem przez jednostkę nieprzewidywanych, nowych i wzbogacających możliwości życiowych, które prowadzą do przemiany tożsamościowej (Rokuszewska-Pawełek 2002: 49).

[8] „Siłami w pedagogice społecznej nazywane są najogólniej czynniki działające («siły społeczne»; w dawnej polszczyźnie «siły działalne»), w znaczeniu węższym – uzdolnienia i cechy jednostek i grup, wyrażające się albo mogące się wyrazić w działaniu w jakiejkolwiek dziedzinie" (Radlińska 1961: 368).

odtwarzały znane sobie wzory kulturowe i poddały się wpływowi instytucjonalnego wzorca normatywnego. Nadal bardzo istotna dla nich była opinia innych osób i choć utożsamiały się z prezentowanymi regułami, to ich zachowanie było kierowane zewnętrznie i uzależnione od sankcji – „co ludzie powiedzą" (N 1, w. 713).

Łatwość w podporządkowywaniu się innym, uległość, nastawienie na realizację oczekiwań spowodowały, że przy negatywnych oddziaływaniach sił zewnętrznych, narratorki zostały, w sposób dla nich niezauważony, pochłonięte przez proces trajektoryjny. Rozmówczynie, dodatkowo osłabione przez niszczący wpływ trajektorii, poddały się jej, nie próbowały wyzwolić się z zaistniałej sytuacji i systematycznie organizowały sobie z nią życie. Ich aktywność miała charakter zachowawczy, ochronny i skupiała się na zredukowaniu codziennych, negatywnych skutków dynamiki procesu.

Wyzwolenie, ucieczka z trajektoryjnej sytuacji nie były strategią uruchomioną przez narratorki, ale wynikiem działania sił zewnętrznych wobec nich. To inni ludzie zdecydowali o kolejnych losach kobiet, przyczyniając się do reorganizacji ich sytuacji życiowej i pobytu w ośrodku wsparcia (np. interwencja sąsiadki – powiadomienie przez nią pracownika socjalnego o powtarzającej się przemocy).

Z chwilą zamieszkania w ośrodku wsparcia, rozmówczynie znalazły się pod wpływem instytucjonalnego wzorca normatywnego i z łatwością odnalazły się w instytucjonalnej rzeczywistości. Podporządkowały się wymaganiom pracowników ośrodka, oczekując jednocześnie ich udziału w rozwiązaniu swoich problemów i wsparcia w codziennych trudnościach. Zmiany we własnym życiu narratorki uzależniły od działań podejmowanych przez inne osoby. Pracownicy ośrodka i jego mieszkańcy mieli znaczący wkład w tworzenie biograficznego planu działania kobiet, organizowali też warunki sprzyjające jego realizacji. Wspomagali pracę biograficzną narratorek nad trajektorią, w wyniku której zaczynały one dostrzegać nowe możliwości i budowały swój potencjał, co stanowiło początek przemiany tożsamościowej.

Rysunek 1. „Abnegatki psychiczne". Procesualny model biografii – typ pierwszy przebiegu życia

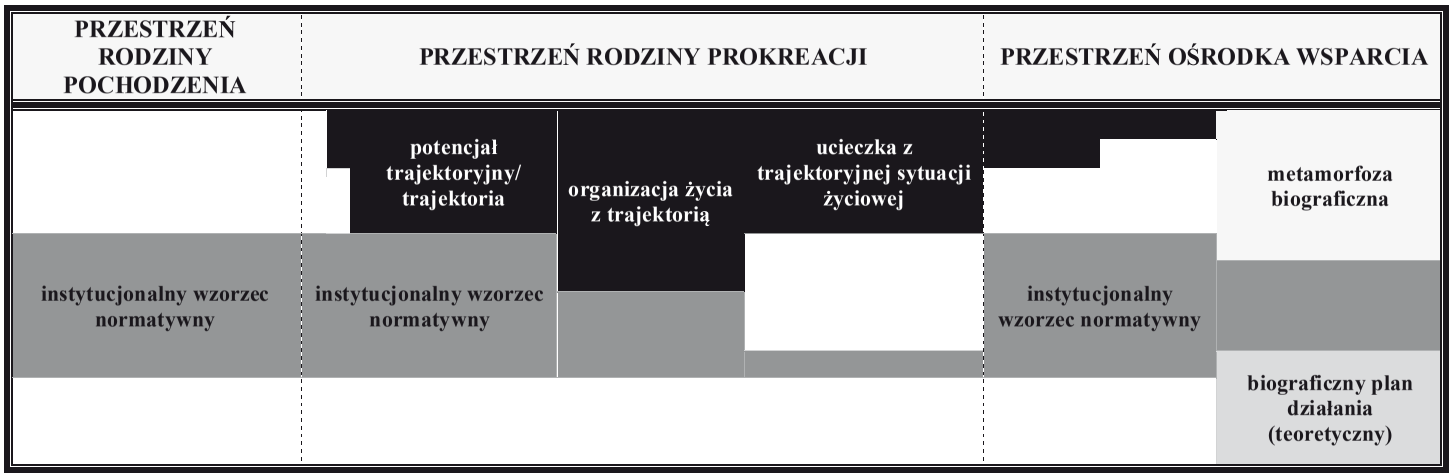

Źródło: opracowanie własne.

3.2. Siłaczki. Procesualny model biografii – typ drugi przebiegu życia

Narratorki, których przebieg życia odzwierciedla drugi typ (rysunek 2), w domu rodzinnym również ulegały instytucjonalnemu wzorcowi normatywnemu, jednak niemalże od początku współwystępował z nim potencjał trajektoryjny. Od wczesnych lat dzieciństwa ich siły były poddane destrukcyjnemu oddziaływaniu sił zewnętrznych, co m.in. prowadziło do przyspieszenia ich wieku społecznego. Rozmówczynie stosowały strategie obronne, podejmowały walkę z potencjałem trajektoryjnym, na miarę możliwości dziecka. W związku ze swoim młodym wiekiem, zupełną zależnością od dorosłych lub brakiem pomocy z zewnątrz, musiały zorganizować swoje życie z trajektorią. Planowane wyzwolenie utożsamiane było m.in. z usamodzielnieniem, uniezależnieniem się od rodziców, często związane z ucieczką i poszukiwaniem możliwości zaspokojenia potrzeb bezpieczeństwa czy miłości poza domem rodzinnym. Niekiedy jednak ucieczka z trajektoryjnej sytuacji nie była możliwa ze względu na wspólne, z rodzicami, miejsce zamieszkania. Wówczas narratorki koncentrowały swoje siły na zmniejszeniu dynamiki procesu oraz ograniczeniu i łagodzeniu jego negatywnych skutków.

Reorganizacja sytuacji życiowej, związana z wyprowadzką z domu rodzinnego i założeniem własnej rodziny, spowodowała, że kobiety miały możliwość realizacji biograficznego planu działania, zakładającego posiadanie szczęśliwej rodziny, satysfakcjonującej dla nich realizacji ról żony czy matki. Należy przy tym pamiętać, że ucieczka z trajektoryjnej sytuacji nie zatrzymała dynamiki procesu, zatem narratorki równolegle podejmowały pracę nad doświadczeniami wyniesionymi z domu rodzinnego, próbując je wyjaśnić i zrozumieć.

Z czasem siły kobiet i siły ludzkie, zewnętrzne względem nich (męża, partnera), koncentrowały się na realizacji odmiennych celów, urzeczywistnianiu innych wartości. W związku z tym hamujące lub destrukcyjne działanie sił zewnętrznych przeciwstawiało się realizacji biograficznego planu działania narratorek oraz stopniowo prowadziło do tworzenia się potencjału trajektoryjnego. Rozmówczynie ponownie podejmowały walkę z procesem trajektoryjnym, a w miarę utraty sił zaczynały organizować swoje życie z trajektorią. Nadal dążyły do realizacji biograficznego planu działania, chcąc nadać rodzinie pozory zwyczajności.

Reorganizacja sytuacji życiowej rozmówczyń nastąpiła w wyniku zmiany środowiska i zamieszkania w ośrodku wsparcia, co odbywało się na dwa odmienne sposoby. Opuszczenie domu było efektem aktywizacji sił narratorki (ucieczka w obawie przed własną reakcją), niekiedy wspieranych przez inne osoby (informacja o ośrodku wsparcia, organizacja transportu rzeczy osobistych), lub nastąpiło w związku z presją sił zewnętrznych (wyrzucenie z domu przez partnera).

W przestrzeni ośrodka wsparcia dominującą strukturą procesową był instytucjonalny wzorzec normatywny. Działania podejmowane w ramach funkcjonowania ośrodka miały na celu m.in. zapewnienie poczucia bezpieczeństwa, możliwości

Rysunek. 2. „Siłaczki". Procesualny model biografii – typ drugi przebiegu życia

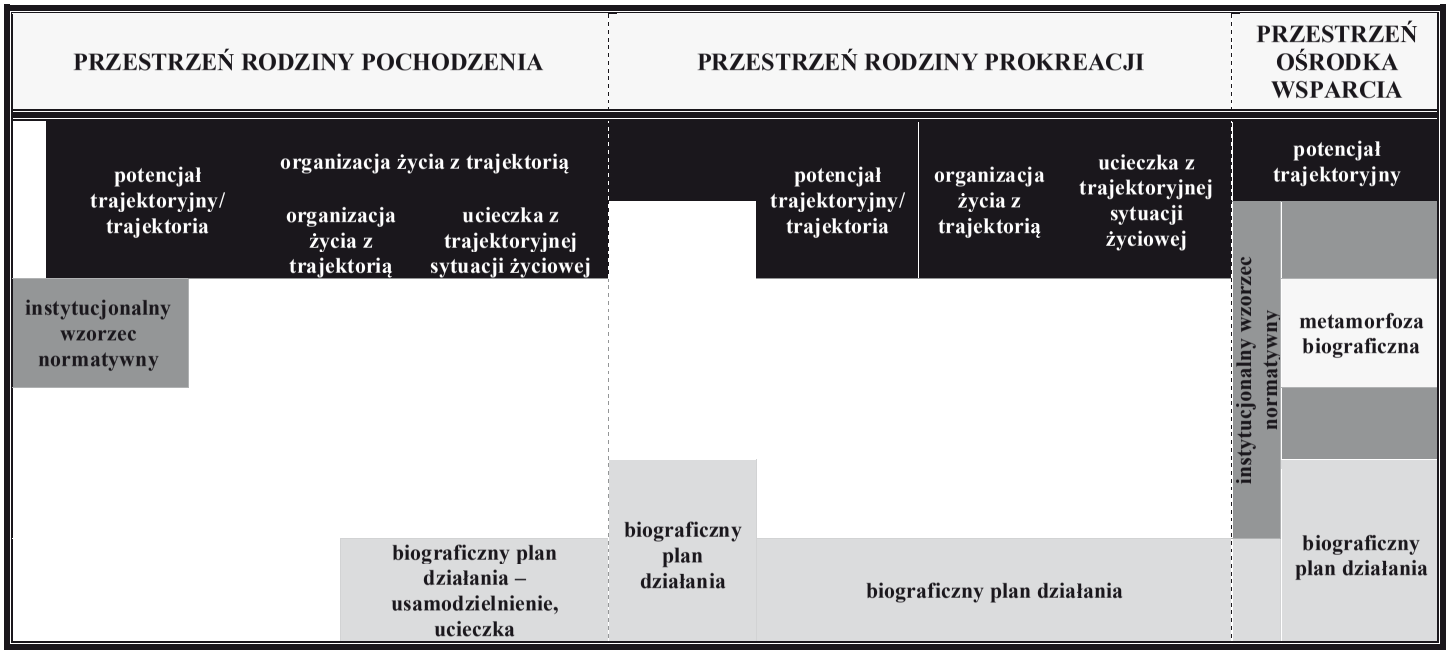

Źródło: opracowanie własne.

powrotu do równowagi oraz wsparcia. W takich warunkach narratorki odbudowywały swoje siły, które długotrwale, w zasadzie nieustannie od czasu dzieciństwa, były poddawane ekspozycji destrukcyjnych sił zewnętrznych. W związku z odkrywaniem swojego potencjału i nowych możliwości, kobiety przechodziły metamorfozy biograficzne, dotyczące zarówno przemian tożsamościowych, jak też radykalnych zmian przebiegu życia. Regeneracja sił umożliwiała także samodzielne formułowanie planu na przyszłość, którego realizacja została już rozpoczęta. Kolejne kroki biograficznego planu działania mogły uwzględniać wsparcie innych osób, bowiem istotną przemianą w postawie narratorek była umiejętność proszenia o pomoc, jednak był on realny i oparty, przede wszystkim, na ich własnych siłach.

Działania przedstawicieli profesji społecznych sprzyjały podjęciu lub kontynuowaniu biograficznej pracy nad trajektorią. Równocześnie, warunki i organizacja życia w ośrodku mogły niekiedy wywoływać nowe cierpienie, zwykle u osób jeszcze osłabionych, które nie podjęły pracy biograficznej lub też w sytuacji, gdy kobiety odzyskały sił do podejmowania intencjonalnego działania i nie chciały poddać się normatywnym oczekiwaniom i kontroli wzorca instytucjonalnego.

3.3. Wojowniczki. Procesualny model biografii – typ trzeci przebiegu życia

Typ trzeci przebiegu życia (rysunek 3) reprezentują narratorki, które w domu rodzinnym żyły pod wpływem instytucjonalnego wzorca normatywnego, równocześnie jednak silnie akcentowały realizację własnego planu działania.

Urzeczywistnianie biograficznego planu niekiedy odbiegało od realizacji oczekiwań czy celów wynikających z norm wiekowych i uczestnictwa w życiu rodzinnym. Potrzeba autonomii kobiet sprawiała, że podejmowały działania wbrew oczekiwaniom rodziców, nie uwzględniały ich rad, ostrzeżeń, co w efekcie prowadziło do konfliktów.

Moment usamodzielnienia się, wyprowadzenia z domu był także realizacją zamierzeń rozmówczyń, wbrew woli rodziców, co osłabiło ich wzajemne kontakty, a tym samym siłę wsparcia. Zakładając własną rodzinę, narratorki w dalszym ciągu realizowały swój biograficzny plan działania, który zorientowany był m.in. na dążenie do posiadania szczęśliwej rodziny. Działania ich ukierunkowane zostały na dobro rodziny, a jej funkcjonowanie oparte było na ich siłach. Mieszkanki ośrodka podkreślały odnalezienie się w rolach społecznych, swoją zaradność, dojrzałość i odpowiedzialność za siebie i innych, własną autonomię, ograniczaną jedynie przez świadome decyzje (np. rezygnacja z własnych marzeń, planów w imię dobra całej rodziny).

Destrukcyjne działanie sił zewnętrznych wobec narratorek prowadziło do kumulowania się problemów, stopniowo wyzwalając potencjał trajektoryjny. Zakłócenia w funkcjonowaniu rodziny spotykały się z ich szybką reakcją, aktywizowały swoje siły w celu przywrócenia równowagi. W związku z tym, że wysiłki kobiet nie usuwały potencjału trajektoryjnego, zaczęły one organizować własne

Rysunek. 3. „Wojowniczki". Procesualny model biografii – typ trzeci przebiegu życia

Źródło: opracowanie własne.

życie z trajektorią, nadal podejmując próby zatrzymania dynamiki procesu i zredukowania jego negatywnych skutków.

Reorganizacja życia narratorek nastąpiła wbrew ich woli, pod wpływem sił zewnętrznych (groźba kuratora sądowego dotycząca odebrania dziecka czy wyrzucenie z domu przez partnera).

W przestrzeni ośrodka wsparcia rozmówczynie znalazły się pod wpływem instytucjonalnego wzorca normatywnego. Sytuację tę odczuwały jako tymczasową i przymusową, jednocześnie dążąc do realizacji biograficznego planu działania, a przedstawiciele profesji społecznych mieli jedynie wspierać regenerację ich sił, które pozwalały kontynuować samodzielną, biograficzną pracę nad trajektorią.

Narracje odsłoniły zarówno przebieg doświadczeń, jak i metamorfozy tożsamości narratorek. Pozwoliły na ustalenie dominujących linii doświadczeń życiowych oraz wyodrębnienie trzech typów przebiegu życia, stanowiących procesualne modele biografii („Abnegatki psychiczne", „Siłaczki" i „Wojowniczki"). Kształtowanie się biegu życia w obrębie struktur procesowych, ich sekwencje i dynamika, uzależnione były od sił wewnętrznych narratorki, sił ludzkich zewnętrznych względem niej oraz interakcji między nimi. Analiza wywiadów narracyjnych wskazała odmienny stosunek i różne sposoby korzystania ze wsparcia społecznego przez narratorki, w zależności od ich sił wewnętrznych oraz wcześniejszych doświadczeń, a także różne strategie przyjmowane wobec sił hamujących lub/i destrukcyjnych.

4. Zakończenie

W trakcie przebiegu zdarzeń z historii życia obraz tożsamości jednostki ulega znaczącym przemianom. Więzi z teraźniejszością, osobistą historią i przyszłością zmieniają się. Przemiana relacji jednostki z samą sobą dokonywana jest w toku pracy biograficznej. Praca ta polega na przywoływaniu przeszłości, powtarzaniu opowieści, interpretowaniu i redefiniowaniu, a to wszystko implikuje komunikacyjną pracę partnerów interakcyjnych, zwłaszcza zaś znaczących innych (Riemann, Schütze 1992: 94).

Opierając się na nowym określeniu sytuacji życiowej, jednostka stopniowo zmierza do przejęcia kontroli nad dynamiką trajektorii lub ucieka od niej. Schematy takich działań mają różną postać:

1) ucieczki od aktualnej sytuacji życiowej, która zazwyczaj nie przynosi ucieczki od dynamiki trajektorii, ponieważ jednostka nadal trwa przy trajektoryjnie obciążonej tożsamości;

2) systematycznego uporządkowania sytuacji życiowej, pozwalającego jednostce żyć z jej trajektorią (gdy potencjał trajektoryjny i/lub skutki trajektorii nie mogą być usunięte);

3) systematycznego wysiłku, zmierzającego do wyeliminowania potencjału trajektoryjnego poprzez całkowitą reorganizację sytuacji życiowej, która obejmuje pracę biograficzną nad własnym rozwojem osobowym (Riemann, Schütze 1992: 106).

W trakcie konstruowania własnej historii narratorki podejmowały lub kontynuowały wcześniej rozpoczętą pracę biograficzną, która m.in. ułatwiała samorozumienie sytuacji i własnych działań. W sytuacji wywiadu rozmówczynie, często po raz pierwszy, opowiadały o trudnych dla nich momentach w biografii, wyjaśniały swoje motywy, komentowały decyzje, usprawiedliwiały się, odkrywając przysłonięte uprzednio fakty, starały je sobie wyjaśnić. Proces konstruowania narracji był dla badanych kobiet swoistą autoterapią (por. Rokuszewska-Pawełek 2002: 66–70; Kaźmierska 1996b: 35–38, 2004: 75–77):

N5: dużo mi dała rozmowa z panią naprawdę (pauza) bardzo dużo i wyciągam dla siebie pewne wnioski (pauza) łączy nas taka cieniutka niteczka porozumienia (śmiech)/.

KG: cieszę się, że nie tylko ja skorzystałam na tej rozmowie, bo dla mnie była bardzo cenna/.

N5: /no dziękuję bardzo pani, bo trochę podtrzymała mnie pani na duchu i jakoś tak się lepiej czuję, lepiej naprawdę (pauza) będę się starać, najpierw niech ja sobie tutaj poukładam to życie swoje, ale ja zdaje się, że już wiem, co mam zrobić, jeszcze tylko kwestia po prostu przyzwyczajenia się do tej myśl (…) (N5, w. 429–439).

Narratorki, które podjęły pracę biograficzną nad przeszłymi doświadczeniami i orientowały się ku przyszłości, prezentowały aktywną postawę w urzeczywistnianiu realnych celów, jakie sobie stawiały. Ze wsparciem profesjonalistów odbudowywały własne siły, były przekonane o swojej skuteczności, ale jednocześnie świadome przeszkód na drodze do realizacji zamierzeń, tym samym zaczynały wprowadzać stopniowe zmiany w swoim życiu. Mieszkanki ośrodka potrafiły korzystać z oferowanej im pomocy i w miarę potrzeb o nią prosić, ale stanowiła ona jedynie wsparcie dla ich sił i nie była czynnikiem niezbędnym dla powodzenia realizacji planu.

Narratorki, które jeszcze nie rozbudziły swoich sił, były pasywne, żyły przeszłością, formułowały ogólny, krótkodystansowy, teoretyczny plan. Wskazywały na przeszkody w realizacji zamierzeń, wynikające z ich wieku, braku konkretnych umiejętności, stanu zdrowia fizycznego czy psychicznego lub sytuacji społecznej. Doświadczanie braku kontroli nad własnym życiem i nierówności szans utwierdzały kobiety w przekonaniu, że nie mają wpływu na swoją przyszłość, tym samym nie miały motywacji do podejmowania działań, rozpamiętywały odniesione porażki. Oczekiwały pomocy, a realizację planu uzależniały od udziału innych osób, przekonane o braku własnych sił. Prezentowane sposoby zachowania narratorek, w tym przypadku, mogły stanowić symptomy wyuczonej bezradności, która jest reakcją osób długotrwale napotykających przeszkody na drodze do realizacji swoich celów.

Bibliografia

Czyżewski M., Rokuszewska-Pawełek A. (1989), *Analiza autobiografii Rudolpha Hössa, cz. I*, „Kultura i Społeczeństwo", nr 2, s. 35–65.

Czyżewski M., Rokuszewska-Pawełek A. (1990), *Analiza autobiografii Rudolpha Hössa*, *cz. III*, „Kultura i Społeczeństwo", nr 1, s. 119–135.

Denzin N. (1990), *Reinterpretacja metody biograficznej w socjologii: znaczenie a metoda w analizie biograficznej*, [w:] Włodarek J., Ziółkowski M. (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Warszawa: PWN.

Helling I. (1990), *Metoda badań biograficznych*, [w:] Włodarek J., Ziółkowski M. (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Warszawa: PWN.

Jakob G. (2001), *Wywiad narracyjny w badaniach biograficznych*, [w:] Urbaniak-Zając D., Piekarski J. (red.), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych. Studia i materiały*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Kaźmierska K. (1996a), *Konstruowanie narracji o doświadczeniu wojennej biografii. Na przykładzie analizy narracji kresowych*, [w:] Czyżewski M., Piotrowski A., Rokuszewska-Pawełek A. (red.), *Biografia a tożsamość narodowa*, Łódź: Katedra Socjologii Kultury UŁ.

Kaźmierska K. (1996b), *Wywiad narracyjny – technika i pojęcie analityczne*, [w:] Czyżewski M., Piotrowski A., Rokuszewska-Pawełek A. (red.), *Biografia a tożsamość narodowa*, Łódź: Katedra Socjologii Kultury UŁ.

Kaźmierska K. (1999), *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

Kaźmierska K. (2004), *Wywiad narracyjny jako jedna z metod w badaniach biograficznych*, „Przegląd Socjologiczny", t. 53 (1), s. 71–96.

Mazur J. (2002), *Przemoc w rodzinie. Teoria i rzeczywistość*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak".

Pospiszyl I. (1994), *Przemoc w rodzinie*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

Prawda M. (1989), *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości (O koncepcji badań biograficznych Fritza Schütze)*, „Studia Socjologiczne", nr 4, s. 81–99.

Prawda M. (1990), *Biografia indywidualna a procesy zbiorowe. O przemianie w życiu „Adama"*, „Kultura i Społeczeństwo", nr 4, s. 95–106.

Radlińska H. (1935), *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Warszawa: Nasza Księgarnia.

Radlińska H. (1961), *Pedagogika społeczna*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Riemann G., Schütze F. (1992), *„Trajektoria" jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych*, „Kultura i Społeczeństwo", nr 2, s. 89–111.

Rokuszewska-Pawełek A. (2002), *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Schütze F. (1997), *Trajektoria cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*, „Studia Socjologiczne", t. 144 (l), s. 11–57.

Szlachcicowa I. (2003), *Trwanie i zmiana: międzygeneracyjne różnice w strategiach opracowywania zmiany społecznej*, [w:] Szlachcicowa I. (red.), *Biografia a tożsamość*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Włodarek J., Ziółkowski M. (red.) (1990), *Metoda biograficzna w socjologii*, Warszawa: PWN.

Włodarek J., Ziółkowski M. (1990), *Teoretyczny i empiryczny status metody biograficznej we współczesnej socjologii*, [w:] Włodarek J., Ziółkowski M. (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Warszawa: PWN.

Katarzyna Gajek

THE EXPERIENCES OF WOMEN SUBJECTED TO DOMESTIC VIOLENCE – AN ANALYSIS OF THE TRAJECTORY

Summary. Experiencing violence is humiliating and destructive to people and the relationships between them. It causes pain, hatred, wish of revenge or escape, and the consequences of these experiences can be seen in the lives of the victims throughout many years. Narratives of women staying in the support center for victims of domestic violence are saturated with pain-bearing events. Trajectorial experiences are visible in three intersecting areas in which the narratives are constructed: the space related to the family of origin ("little hell"), the space of their own family, the family of procreation ("ordeal"), and the space of the support center ("torment").

Reconstruction of the biographical experiences of women experiencing violence has made it possible to compare their fate and characteristics of the types of life course and rendering the processuality of violence (its conditions, course and consequences), as well as the actions of those involved in the situation from the perspective of the participants in the events. An important element of this reconstruction was an analysis of the importance of human strengths in shaping the biographical experiences of the authors of the narratives.

Key words: biographical experience, trajectory, violence against women, human strengths.